

Giallorossi pokonali w Atenach, w ostatnim sparingu tego lata, drugoligowe greckie AEK. Zespół Rudiego Garcii wygrał 2-1 dzięki dwóm stałym fragmentom gry, którymi stworzono zarazem niemal całe zagrożenie pod bramką przeciwnika. Więcej szans mieli rywale, co nie świadczy dobrze o grze defensywy Giallorossich, jednak albo na drodze stawał De Sanctis, albo napastnicy uderzali obok słupków.

Rudi Garcia udał się do Aten z jeszcze bardziej okrojoną kadrą niż w pojedynku z Fenerbahce. Z kadry wypadli kontuzjowani Castan i Pjanic. Pod nieobecność Brazylijczyka i Benatii i przy zbliżającej się wielkimi krokami inauguracji ligowej, Francuz zdecydował się spróbować na środku obrony De Rossiego. Już pierwsze minuty meczu pokazały, że nie był to najlepszy eksperyment. Już w 4 minucie groźnie z dystansu uderzał Barbosa. Na szczęście futbolówka minęła słupek. W 9 minucie drużynę ratował dwukrotnie De Sanctis, który sparował pierwsze uderzenie oraz dobitkę Barbosy, po podaniu, które z łatwością minęło całą linię defensywy Giallorossich (błędy Emanuelsona i Astoriego). Minęło zaledwie 5 minut i bramkarz Romy musiał ponownie udowodnić swoją klasę. Mantolas popisał się ekwilibrystycznym uderzeniem z 12 metrów, a bramkarz Romy przebił futbolówkę nad poprzeczką (złe ustawienie De Rossiego i spóźniony Torosidis). W kolejnych minutach atakowali nadal gospodarze, choć byli już mniej precyzyjni. W 45 minucie, gdy wydawało się, że zespoły zejdą do szatni z bezbramkowym wynikiem, z wolnego trafił Iturbe. Argentyńczyk przymierzył z 18 metrów przy słupku, choć dużą zasługę przy bramce miał mur, który rozbiegł się, podczas gdy piłka nie była bita na dużej wysokości.

Po przerwie lepiej niż w pierwszej odsłonie wyglądali Giallorossi, a efektem tego była bramka podwyższająca wynik. Florenzi dośrodkował dokładnie z rzutu wolnego, a uderzeniem głową, pierwszego gola w barwach Romy, zdobył Keita. Było 0-2. Zespół z Aten nie podał się mimo utraty gola i obraz meczu wrócił do tego z pierwszej połowy. W 64 minucie z poślizgnięcia Romagonlego mógł skorzystać Zoric, który w sytuacji sam na sam z De Sanctisem, uderzył obok słupka. Pięć minut później linię obrony Romy minęło z łatwością kolejne podanie, ale piłkarz AEK, zamiast uderzać z dobrej pozycji na bramkę, podał na drugą stronę pola karnego, gdzie nie było żadnego z jego kolegów. Wreszcie, w 85 minucie, gospodarze dopięli swego. Sędzia podyktował rzut karny za faul Romagnolego, mimo iż wejście obrońcy było czyste. Jedenastkę wykorzystał pewnym uderzeniem D'Acol. Gospodarze zaatakowali w ostatnich minutach, szukając wyrównania, co dało w przodzie więcej miejsca Romie. Z tego powodu Giallorossi stworzyli kontrę czterech na dwóch, ale strzał Keity wybronił świetnie golkipier. W ten sposób podopieczni Garcii wygrali ostatni mecz sezonu przygotowawczego.

AEK - ROMA 1-2 (0-1)

0-1 Iturbe 45'

0-2 Keita 52'

1-2 D'Acol 85' - kar.

ROMA (4-3-3) De Sanctis - Torosidis (Somma 74'), De Rossi, Astori (Romagnoli 60'), Emanuelson (Cole 74') - Nainggolan (Sanabria 90'), Keita, Florenzi (Ucan 90') - Iturbe (Totti 60'), Destro (Paredes 74'), Gervinho (Ljajic 60')

Ławka: Lobont, Skorupski, Borriello.

AEK (4-2-3-1): Anestis - Bakakis (Sarris 78'), Kolovetsios (Svarnas 78'), Lambropoulos (Rovas 78'), Petavrakis (Brecevic 78') - Cordero (Yare Faye 74'), Anakoglou (Georgeas 78') - Platellas (Dounis 59'), Mantalos (Zoric 46'), Barbosa - Aravidis (D'Acol 65')

Autor: abruzzo